Księga Hioba

Rozdział 31

**1**. Zawarłem z oczami przymierze, by nawet nie spojrzeć na pannę. **2**. Czy mógłbym mieć cząstkę w górze u Boga, u Wszechmocnego z niebios dziedzictwo? **3**. Czyż złoczyńcy nie spotka zguba i klęska czyniących nieprawość? **4**. Czyż On nie widzi dróg moich, wszystkich mych kroków nie liczy? **5**. Czy chodziłem drogą fałszu, a moja noga śpieszyła do oszustwa? **6**. Niech zważy mnie bardzo dokładnie, a pozna Bóg moją niewinność. **7**. Jeśli na krok zboczyłem z drogi, bo serce poszło za okiem, i zmaza ta trwa na mych rękach: **8**. niech sieję, a inni zbierają, niech z korzeniami wyrwą moje latorośle! **9**. Jeśli serce me zwiodła kobieta i czatowałem pod drzwiami sąsiada, **10**. niech moja żona miele obcemu, niech inni się do niej zbliżają! **11**. Gdyż byłby to czyn haniebny, zbrodnia podległa sądowi; **12**. to ogień, co niszczy do zatracenia, co strawi dobytek do reszty. **13**. A jeśli odtrąciłem prawo sługi i niewolnicy, gdy spór ze mną wiedli, **14**. co zrobię, gdy Bóg powstanie, i co w czasie badań Mu odpowiem? **15**. Jak mnie, tak jego we wnętrzu uczynił, On sam nas w łonie utworzył. **16**. Czy odmawiałem prośbie nędzarzy i pozwoliłem zagasnąć oczom wdowy? **17**. Czy chleb swój sam spożywałem, czy nie jadł go ze mną sierota? **18**. Od dziecka jak ojciec go wychowałem i prowadziłem od łona matki. **19**. Czy na biedaka nagiego patrzałem, kiedy nędzarzom zabrakło odzienia? **20**. Czy jego biodra mi nie dziękowały, że grzała je wełna mych jagniąt? **21**. Czy sierocie ręką groziłem, widząc w bramie mego poplecznika? **22**. Niech barki mi odpadną od karku, niech ramię mi wyskoczy ze stawu, **23**. gdyż bałbym się klęski od Boga, nie zniósłbym Jego potęgi. **24**. Czy pokładałem ufność w złocie lub rzekłem bogactwu: Nadziejo moja? **25**. Czy chlubiłem się z wielkiej fortuny, że wiele moja ręka zgarnęła? **26**. Wpatrując się w słońce, co świeci, lub w księżyc, co dumnie przepływa, **27**. czy serce tajemnie uległo i ręką słało pocałunek? **28**. Byłby to czyn karygodny: zaparcie się Boga na niebie. **29**. Czy cieszyłem się z upadku wroga, czy radowałem się, że zło go spotkało? **30**. Nie dałem, by język mój grzeszył, w przekleństwie życząc śmierci. **31**. Czy nie mówili mieszkańcy mego namiotu: Kto u niego nie zjadł mięsa do syta? **32**. Przybysz nigdy nie sypiał na dworze, podróżnym otwierałem podwoje. **33**. Czy taiłem jak ludzie przestępstwa i grzech swój chowałem w zanadrzu? **34**. Czy lękając się licznej gromady, z obawy przed wzgardą u bliskich, milczałem, za próg nie wyszedłem? **35**. Kto zechce mnie wysłuchać? Oto mój podpis: Niech odpowie Wszechmocny. Przeciwnik skargę napisał, **36**. którą poniosę na grzbiecie, niby diadem nałożę. **37**. Zdałem sprawę z mych kroków, przed Niego pójdę jak książę. **38**. Jeśli pole żaliło się na mnie, a jego bruzdy płakały; **39**. jeśli jadłem plon nie zapłacony, a dusza robotnika wzdychała: **40**. Niech rosną ciernie zamiast pszenicy, a chwasty na miejscu jęczmienia! Kończą się słowa Hioba.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.